



# GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III CZWARTEK 4 GRUDNIA 1947 ROKU NR. 333 (898)

## Bitwa o kopalnie we Francji

### zakończyła się zwycięstwem górników. Schuman pcha pułki senegalskie przeciw strajkującym. Czołgi w akcji. Strajk obejmuje całą Francję

PARYŻ (Obsl. wł.) — Podczas wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego deputowani komunistyczni oskarżyli parę de Gaulle'a o sabotaż i prowokacyjne wywołanie katastrof kolejowych, by winę za te akty zrzucić na komunistów. Deputowani komunistyczni stwierdzili również, iż rząd zachęca de Gaulle'a do podobnych aktów sabotażowych, by wywołać w kraju nastroje antykomunistyczne i odwrócić uwagę od słusznych żądań strajkujących robotników.

Zakrojona na szeroką skalę akcja policyjna, zmierzająca do usunięcia strajkujących z kopalń zagłębia węglowego Nord i Pas de Calais, nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Strajkujący górnicy utrzymali się w kopalniach, przy czym niektóre z nich przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. W operacjach wzięły udział oddziały policji i żandarmerii w sile przeszło 10 tysięcy ludzi oraz 46-ty pułk piechoty senegalskiej, wspierany przez 25 czołgów i 25 samochodów pancernych. Akcją kierował gen. Chevillon ze swej kwatery w Lille.

Niepowodzenie akcji antystrajkowej obrazują najlepiej cyfry.

Na 134 tysiące górników zagłębia Nord i Pas de Calais przystąpiło do pracy jedynie tysiąc lamistrajków. W Denain 30 tysięcy osób, w tym 10 tysięcy kobiet, opanowało z powrotem szyby kopalni. W Joeuf wojsko, które siorsowało przy pomocy czołgów żelazne bariery,

otaczające kopalnie, nie zdołało stamtąd wyprzeć pikiet strajkowych. W Valenciennes zmotoryzowane oddziały policji opanowały wprawdzie kopalnię, ale ani jeden górnik nie zgłosił się do pracy. W Lens, Bethune i Aurin oddziały policji użyły przy usunięciu strajkujących gazów łzawiących. W kilka godzin później górnicy ponownie zajęli kopalnię. W Bru-

ay en Artois górnicy utrzymali się w kopalni, do której wejścia zostały zabarykadowane.

Do poważnych zajęć doszło w Dully-Grenay, gdzie starcia z policją trwały kilka godzin. „Franc Tireur” donosi, że oddziały policyjne zrobiły użytek z broni.

Akcja represyjna rządu skierowana była przede wszystkim przeciwko górnikom

cudzoziemskim. Komunikat strajkowy związku zawodowego górników, potępiając metody policyjne, zaznacza: „po zapoznaniu się z hitlerowskimi metodami, zastosowanymi w Moselle przez ministra spraw wewnętrznych, socjaliste zagłębia węglowego, którzy zostali wyciągnięci ze swych mieszkań i odprowadzeni na posterunki pod groźbą pistoletów maszynowych, biuro związku zawodowego energicznie protestuje przeciwko temu pogwałceniu prawa strajkowego, zagwarantowanego w konstytucji”.

### Na ławie oskarżonych

## blok bankrutów reakcyjnych

Leaderzy podziemia: Marszewski (Stronnictwo Narodowe), Obarski (WRN), Kwieciński (WIN), Lipiński (SNN), Sosnowska — szef „siatki szpiegowskiej”, Sędziak — organizator band leśnych i Marynowska — łączniczka podziemia z ambasadami angielską i amerykańską — odpowiadają za zdradę narodu polskiego, szpiegostwo na rzecz obcych wywiadów, mordy i zabójstwa z za węgla.

WARSZAWA, PAP. — Dnia 3 grudnia br. przed sądem rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces Marszewskiego, Obarskiego, Lipińskiego, Kwiecińskiego, Marynowskiej, Sosnowskiej i Sędziaka, oskarżonych o zorganizowanie t. zw. komitetu porozumiewawczego organizacji „Polski podziemie” i działalność szpiegowską.

Sądowi przewodniczy ppłk. Szeliński, jako ławnicy zasiadają mjr. Markiewicz i mjr. Liwicki, oskarża 1-szy zastępca Naczelnego Prokuratora WP płk. Żarakowski. Obronę wno-

szą adwokaci: mec. Maślanko — broniący osk. Lipińskiego i osk. Sosnowską, mec. Rettinger — obrońca osk. Obarskiego, mec. Buszkowski — obrońca osk. Kwiecińskiego, mec. Niedzielski — obrońca osk. Marynowskiej, mec. Nowogrodzki — obrońca osk. Marszewskiego i mec. Grabowska, która broni osk. Sędziaka.

Zainteresowanie procesem duże. Sala wypełniona publicznością. Ławy prasowe zajęli liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej.

Przewodniczący otwiera rozprawę, przystępując do odczytania aktu oskarżenia.

### Akt oskarżenia

WARSZAWA (PAP) — W okresie od listopada 1946 r. do lutego 1947 r. władze bezpieczeństwa zlikwidowały centralny ośrodek podziemia, działający pod nazwą: „Komitet porozumiewawczy organizacji Polski podziemie”, w skład którego wchodziły następujące ugrupowania: Stronnictwo Narodowe (SN), WRN, WiN, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (SNN), oraz nieoficjalnie PSL.

Historia tego komitetu sięga drugiej połowy 1945 roku, kiedy to — jak stwierdza akt oskarżenia — wśród kół sanacyjno-endeckich powstała koncepcja stworzenia centralnego ośrodka podziemia. Główną rolę w tworzeniu tego ośrodka grali: stary działacz sanacyjny — osk. Lipiński Wacław i czołowa figura w Stronnictwie Narodowym — osk. Marszewski Włodzimierz, którzy przez oskarżoną Wandę Sosnowską nawiązali kontakt z kierownictwem WIN w osobie osk. Wincentego Kwiecińskiego.

### „Stronnictwo Narodowe”

Jak stwierdza akt oskarżenia, Stronnictwo Narodowe, skupiające w swych szeregach najcięższe reakcyjne elementy, mające na kie-

rowniczych stanowiskach szereg osób skompromitowanych współpracą z gestapo w okresie okupacji i zaprzędanych obcym agenturam, reprezentował w KPOPP — Włodzimierz Marszewski.

### WRN

WRN, reprezentowane w Komitecie porozumiewawczym przez osk. Adama Obarskiego, wywodzi swą tradycję z lat, gdy kierownicy tej organizacji, pochodzący z kół pilsudczykowskich i dwójkarskich, używali całą energię na walkę z ruchem postępowym, na rozbijanie jedności klasy robotniczej i ruchu socjalistycznego. Tradycji tej WRN pozostał wierny w czasie okupacji oraz w KPOPP.

### WIN

Organizację WIN, będącą kontynuatką platformy politycznej sanacji, skupiająca w swych szeregach elementy szpiegowskie i bandyckie, związane bezpośrednio z obcymi agenturami i zasilaną przez te agentury, reprezentował w Komitecie porozumiewawczym osk. Kwieciński.

### SNN

Tak zwane Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, organizację pilsudczyków i sanatorów, reprezentował w Komitecie twórca tej organizacji — osk. Wacław Lipiński.

### Środki działania

W momencie, kiedy państwo polskie, po wyzwoleniu się spod okupacji, podnosiło się z gruzów i wszystkie siły narodu jednoczyli się dla odbudowy kraju, podziemie endeckie, sanacyjne i WRN-owskie przystąpiło, w myśl wytycznych inspirowanych przez obce czynniki, do walki przeciwko ustrojowi państwa polskiego. Walkę tę siły podziemne toczyły w kraju i zagranicą, posługując się w tym celu szpiegostwem, terrorem i propagandą.

Komitec porozumiewawczy był próbą zorganizowania w zmienionych warunkach reprezentacji całego podziemia i konsolidacji tego podziemia pod kierownictwem endeko-sanacji. PSL nie wchodziło w skład komitetu, żeby mieć większą swobodę manewrowania, ale ściśle z tym komitetem współpracowało.

### Akcja szpiegowska

„Komitet porozumiewawczy”, skonsolidowany w swoich ramach siatki wywiadowcze WRN, WiN, SN i innych organizacji — wszczął usilną akcję wywiadowczą na terenie całej Polski — stwierdza akt oskarżenia. Wywiad interesował się wszystkimi dziedzinami życia państwa, szczególnie zaś danymi o Wojsku Polskim i o jego tajemnicach strategicznych. Zbierano przez siatki wywiadowcze dane przekazywano pośrednio lub nawet bezpośrednio obcym czynnikom. Jednym z głównych promotorów tej akcji szpiegowskiej był osk. Marszewski, którego akt oskarżenia charakteryzuje słowami: „wybitny przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, osobisty przyjaciel Cavendish Bentincka z lat jeszcze przedwojennych i jeden z najlepszych znawców pracy szpiegowskiej w skali międzynarodowej”. On to wraz z innymi współzałożycielami KPOPP nadał komitetowi — szpiegowski kierunek działania.

Ożywioną działalność szpiegowską rozwijał nie tylko endecy. Nie ustępował im w tym względzie WIN i WRN. Oskarżona Sosnowska, której nazwisko przewinęło się już w niejednym procesie szpiegowskim, była kierowniczką terenowej siatki wywiadowczej, tzw. „Stoczni”.

Szef obszaru centralnego WIN, osk. Kwieciński, nawiązał w sierpniu 1946 roku łączność z placówką szpiegostwa wojskowego, działającą pod kryptonimem „Baza Teresa”, która z polecenia generała Kopańskiego organizowała szpiegostwo wojskowe w Polsce, w związku z włączaniem z oczekiwaniem przez reak-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

### Przyjęcie dla Wielkiej Czwórki

LONDYN (PAP). Premier Attlee wydał w odę śniadanie na cześć ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki — George Marshalla, Władysława Molotowa, Georges Bidault i Ernesta Bevina.

### Starcia w Palestynie

JEROZOLIMA PAP. Według oceny kół brytyjskich, ostatnie starcia arabsko-żydowskie w wyniku napaści Arabów na ludność żydowską w okolicy Jafy i Tel-Awiwu miały chwilami charakter regularnej operacji wojskowej na małą skalę. Po obu stronach walczyli ludzie obeznani w rzemiosłem wojskowym, uzbrojeni w karabiny maszynowe i w granaty. Prócz ofiar ludzkich walki te pociągnęły za sobą poważne szkody materialne. Stało to w ogólnie kilkadziesiąt sklepów i domów mieszkalnych.

## Sukcesy armii Markosa

### Wojska demokratyczne oswobodziły znaczne połacie kraju. Panika wśród faszystów ateńskich

PARYŻ PAP. Agencja EAM — Press donosi z Aten, że w ciągu dwóch ostatnich dni grecka armia demokratyczna wyzwoliła w Epirocze obszar o powierzchni 500 km kw, zajmując 2 miasta — Delwinati i Zitsa — oraz 40 wsi.

Ludność wyzwolonych terenów entuzjastycznie przyjęła swoich oswobodzicieli. Chłopi masowo wstępują w szeregi gen. Markosa.

Sukcesy armii demokratycznej wywołały

panikę w kołach monarcho-faszystów oraz porywały do głębi ludność Aten i Pireus.

Rząd grecki, pragnąc osłabić wrażenie wywołane zwycięstwami powstańców, uciekł się do kłamstwa, twierdząc, że siły rządowe zostały zaatakowane przez oddziały, które przybyły z Albanii, oraz zapowiedział, iż zwróci się do tzw. komisji bałkańskiej ONZ z żądaniem przeprowadzenia dochodzeń.

Agencja Eleftheri Ellada, która działa na tere-

nach, zajmowanych przez wojska wyzwolenicze, została upoważniona do kategorycznego zdemontowania tej wiadomości. Agencja podkreśla, iż kłamliwe doniesienia monarcho-faszystów z Aten wywołały zdziwienie nawet wśród żołnierzy wojsk rządowych, których liczne oddziały strzegą granicy grecko-albańskiej i którzy doskonale wiedzą, skąd rozpoczęły się ataki.



# Blok bankrutów reakcyjnych przed sadem R. P.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

cje „Izdecją wojnę”. Przy siatkach okręgowych WIN działały komórki wywiadu wojskowego, obsługujące „Bazę Teresę”.

Łączność z Kopańskim utrzymywaną przez placówkę wywiadu w Sztokholmie. Na szpiegostwo wojskowe WIN-u szef ekspozytury obcego wywiadu, Teodor Zenon, przeznaczał miesięcznie do 1.500 dolarów amerykańskich.

Akt oskarżenia wylicza ile i jakie raporty Kwieciński przesyłał za granicę i ile razy przysłał on fundusze na cele szpiegowskie.

## Rola Obarskiego

PRZEDSTAWICIEL WRN — OBARSKI PRZEKAZYWAŁ SYSTEMATYCZNIE RAPORTY SZPIEGOWSKIE SOSNOWSKIEJ, SPECJALNOŚCIĄ JEGO BYŁO „ROZPRACOWYWANIE” PARTII POLITYCZNYCH, ZWLASZCZA PPS. DOSTARCZAŁ ON W TEN SPOSÓB MATERIAŁÓW DO OPRACOWYWANIA METOD I TAKTYKI WALKI Z PARTIAMI DEMOKRATYCZNYMI. OBARSKI BYŁ PONADTO DORADCĄ POLITYCZNYM Z RAMIENIA WRN PRZY OBSZARZE CENTRALNYM WIN I KONTROLOWAŁ POD WZGLĘDEM POLITYCZNYM RAPORTY „STOCZNI”.

„Stocznia” zbierała również materiały szpiegowskie od Stronnictwa Niezawisłości Narodowej i swoje elaboraty przysyłała do tzw. sztabu generalnego Polskich Sił Zbrojnych w Londynie i do placówek obcego wywiadu w Paryżu, Nicei, Sztokholmie i Londynie.

Akt oskarżenia stwierdza, ŻE KOMITET POROZUMIEWAWCZY ORGANIZOWAŁ I UTRZYMYWAŁ GRUPY ZBROJNE I POPRZEZ NIE UPRAWIAŁ DZIAŁALNOŚĆ TERRORYSTYCZNĄ, DYWERSYJNĄ I SABOTAŻOWĄ. ODDZIAŁY LEŚNE I TZW. GRUPY SAMO OBRONY DOKONYWAŁY WIELU SĘTEK PÓPADÓW, ZAMACHÓW TERRORYSTYNYCH I AKTÓW GRABIEŻY.

## Organ zowanie zbredni

Kierownictwo WIN polecił swym zwolennikom szczególnie dokonywanie MORDÓW SKRYTOBOJCZYCH. Komitet porozumiewawczy wyznaczał swoim zbrojnym bandom ROLE KADRY DLA TRZECIEJ WOJNY. Szczególną rolę w tym względzie przewidywano dla WIN-u, który tworzył elitarną kadre wojskową dla całego podziemia. Osk. Lipiński podkreślał specjalnie w swojej działalności poznańską utrzymywanie band zbrojnych na tery-

nach granicznych ze Związkiem Radzieckim. Grupy zbrojne miały stanowić rezerwe w razie kierownictwa podziemnego na wypadek wybuchu wojny i agresji imperialistów angielskich na kraje demokratyczne.

Osk. Kwieciński pośpieszył się nawet z opracowaniem dwóch instrukcji w sprawie akcji „Chmura” i „Błyskawica”, które miały być wykonane w chwili wybuchu konfliktu wojennego. Instrukcje te wzywały do zdrady i dywersji.

Akt oskarżenia omawia szczegółowo działalność terrorystyczną Stronnictwa Narodowego i jego bojówek — Narodowego Związku Wojskowego (NZW) oraz Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS).

## Zbrodnicza działalność

Komitet porozumiewawczy przez propagandę rozumiał głównie rozpowszechnianie kłamliwych i złośliwych plotek oraz kolportaż wydadnictw nielegalnych. Zadania tej propagandy były następujące: skompromitowanie stronnictw demokratycznych, rozbięcie jednolitego frontu partii robotniczych, skompromitowanie w oczach zagranicy wysiłków narodu polskiego, odbudowanie swój kraj, szerzenie oszczerstw i insynuacji pod adresem Rządu i Narodu Polskiego. Wreszcie ostatnie, lecz nie najmniejsze — utrzymywanie nastrojów propańselskich i torowanie dróg reakcyjnym koncepcjom politycznym, których treścią było przywrócenie stosunków przedwojennych.

## PSL każą „osrodków leganych”

Podziemie oparło swą działalność również na legalnych ośrodkach politycznych, związanych ideologicznie z podziemiem sanacyjnym i endeckim i kierowanych przez te same siły obce, które kierowały działalnością podziemia. Partnerem politycznym podziemia w walce z demokratycznym państwem polskim było PSL i Mikołajczyk, którego w komitecie porozumiewawczym uważano za „swójego premiera” i któremu w komitecie udzielano poparcia w jego akcjach politycznych. Członkowie komitetu porozumiewawczego utrzymywali stałe kontakty z przedstawicielami władz naczelnych PSL. Akt oskarżenia wylicza wiele przykładów tego rodzaju kontaktów, wśród których jest oczywiście słynny list Lipińskiego, skierowany do Mikołajczyka w przeddzień wyborów, list, który do adresata nie doszedł.

## Obca agentura

Komitet porozumiewawczy od pierwszej chwili swego istnienia POZOSTAWAŁ W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z OWCEM AMBASADOREM STANÓW ZJEDNOCZONYCH BLISS LANE I AMBASADOREM WIELKIEJ BRITANII CAVENDISH BENTINCK ORAZ ICH WSPÓLPRACOWNIKAMI. Działalce Komitetu OTRZYMYWAŁI OD OBCYCH CZYNNIKÓW DOKUMENTY POLITYCZNE I SZPIEGOWSKIE, informowali przedstawicieli obcych mocarstw o sytuacji w kraju i zdawali sprawę ze sposobu wykonywania zleconych zadań. Przekazywali oni obcym czynnikom materiały wywiadowcze i propagandowe, materiały oszczerze. Szczególnie miejsce wśród tych materiałów zajmował MEMORIAŁ PODZIEMIA DO ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH. Memoriał ten opracował w lutym i marcu 1946 r. osk. Lipiński, przy współdziałaniu przedstawicieli wszystkich grupowań wchodzących w skład komitetu. Memoriał ten przedstawiał w sposób prowokacyjny i oszczerzy stosunki w Polsce i w konkluzji żądał zbrojnej i dyplomatycznej interwencji obcych mocarstw w Polsce. Zawierał on również dane o Wojsku Polskim. Charakterystyczne są losy tego memoriału. MARSZEWSKI PRZEKAZAŁ GO BLISS LANE'OWI I CAVENDISH BENTINCKOWI W MAJU 1946 r. Obcy ambasadorowie zażądali wprowadzenia do memoriału pewnych zmian i dokonania w nim przeróbek. Działalce podziemia zastosowali się oczywiście do rozkazu, uzupełnili memoriał i zaopatrzyli go w 72 załączniki, zawierające dodatkowe materiały szpiegowskie, specjalnie preparowane, dokumenty prowokatorskie i w sierpniu przesłano memoriał za granicę.

MARSZEWSKI WŁODZIMIERZ, były ziemianin i przedsiębiorca przemysłowy, szef „dwójki” komendy głównej później komendant główny tej organizacji, członek prezydium Stronnictwa Narodowego i bliski współpracownik przywódcy endeckich londyńskich — Bieleckiego, przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego. Organizator siatki szpiegowskiej, organizator endeckich oddziałów leśnych i band terrorystycznych. Po przez swe rozkazy podlegał do zamachów z bronią w ręku na przedstawicieli wojska, przedstawicielei

władz i obywateli oraz wzywał do grabieży i mordów. Otrzymywał z zagranicy wynagrodzenie i dysponował funduszem w wysokości 1.650 tys. zł.

OBARSKI ADAM, kierowniczy działacz WRN, delegatury WIN i komitetu porozumiewawczego, doradca polityczny prezesa obszaru WIN. Gromadził i przysyłał za granicę materiały szpiegowskie. Autor instrukcji propagandowej dla podziemia i redaktor wielu wydawnictw nielegalnych. Dysponował funduszem w kwocie 3.100 dolarów, pochodzących z zagranicy i otrzymywał za swe usługi wynagrodzenie.

KWIECIŃSKI JERZY, szef obszaru centralnego, a od grudnia 1946 r. faktyczny komendant główny WIN. Szpieg ze stażem datującym się od organizacji „NIE”. Kierownik aparatu szpiegowskiego obszaru centralnego WIN, organizator słynnej akcji „O” znanej z procesu krakowskiego inspirowanej dywersji i terroru. Organizator band i podlegaczy do mordów i napadów rabunkowych, dysponował pochodzącym z zagranicy funduszem w kwocie 22.100 dolarów i otrzymywał z zagranicy wynagrodzenie.

LIPIŃSKI WACŁAW, docent uniwersytetu szef i założyciel SNN i Komitetu Porozumiewawczego. Redaktor słynnego memoriału do ONZ. Inspirował akcję zmuszającą do spowodowania interwencji mocarstw w sprawę wewnętrzne Polski. Osobiście i za pośrednictwem innych osób przekazywał obcym czynnikom materiały szpiegowskie. Dysponował sumą 700 dolarów i 50 000 zł, pochodząca z zagranicy i otrzymywał stałe wynagrodzenie.

SOSNOWSKA HALINA, szef siatki szpiegowskiej obszaru centralnego WIN, słynnej „stocznia” jedna z inicjatorek zjednoczenia podziemia. Utrzymywała stałą łączność z szefami wywiadu okręgowych i redaktorami „Gazety Ludowej” m.in. i z Augustyńskim. Instruktor i kierowniczka działalności szpiegowskiej, gromadziła i przekazywała materiały szpiegowskie za granicę oraz obcym czynnikom w Polsce. Dysponowała sumą 2.000 dolarów i pobierała stałe wynagrodzenie.

SĘDZIAK STANISŁAW, organizator sabotażu przy poborze do Wojska Polskiego na terenach wyzwolonych — w czasie trwania wojny. Szef krwawej białostockiej organizacji delegatury i WIN-u, organizator band leśnych, akcji terroru i tzw. akcji „Z” — szpiegostwa w wojsku. Bezpośrednio kierował działalnością band. Akt oskarżenia wylicza 14 napadów zorganizowanych przez jego bandy, w których zginęło 41 pracowników służby bezpieczeństwa i żołnierzy oraz w których zamordowano 12 osób cywilnych (w tej liczbie cztery kobiety m. in. Linańska Iręnę, żonę „Mściława”). Szpieg i organizator wywiadu Dysponował sumą 5.000 dolarów i otrzymał wynagrodzenie w wysokości 130.000 zł w walucie polskiej i obcej.

MARYNOWSKA MARIA, łączniczka między działaczami podziemia a ambasadą angielską i amerykańską. W czasie konferencji z działaczami podziemia pełniła funkcję tłumaczki. Przez jej ręce szły raporty szpiegowskie do Cavendish Bentincka i Bliss Lanea.

(Dalszy ciąg aktu oskarżenia i procesu podamy w jutrzejszym numerze).

## 9-ty dzień procesu potworów

# Bestialscy mordercy dzieci polskich

Dzieci warszawskie wyginęły w komorach gazowych. — Noworodki topiono jak szczenięta — zeznaje więzień Oświęcimia dr. Janina Kościuszkowa

KRAKÓW PAP Przed południem” dziewiętnego dnia rozprawy przewinęło się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie sze reg świadków, między którymi znajdował się po raz pierwszy dwaj świadkowie niemieccy, doprowadzeni z więzienia.

Pierwsza zeznawała dr Janina Kościuszkowa, lekarz pediatra. Scharakteryzowała ona atmosferę moralną panującą między dozorcami i oboz oświęcimskim.

Niemki te brały udział w całonocnych orgiach, po których zabawiali się rzucaniem po całym bloku butelek. Oskarżona Mandel urządziła w swej wspaniałej willi wystawne przyjęcia, które odbywały się bezpośrednio po selekcjach. Niemka ta niejednokrotnie, przejeżdżając na rowerze ulicą obozową, zatrzymywała się się kogo przechodzących, brala je na ręce i głaskała. Ta sama oskarżona asystowała bezpośrednio po tym przy selekcjach na rampie kolejowej, kierując do domów gazowych setki i tysiące dzieci. Za rządów Mandel noworodki topiono zaraz po urodzeniu, a następnie spalano w zwyczajnym piecu na bloku.

W późniejszym okresie dzieci pozostawiano przy życiu, ale za to matkom ich stwarzano tak potworne warunki bytowania, że w rezultacie dzieci i tak umierały. Kobiety spały na trawie w piętrowych kojach i na bloku, nie było wogóle wody, tak że nie miały czym wyprać odzieży swych dzieci. Każde dziecko było już w kilka dni po narodzeniu oddawane do tatuażu i zaliczane do stanu obozu, jako zwykły więzień.

W sierpniu 1944 do obozu przywieziono całe rodziny warszawiaków. Byli między nimi 80-letni stary i paromiesięczne niemowlęta. Odebrano je matkom i w liczbie 450 umieszczono na największym bloku w Brzezince po 6-10 dzieci. Dzieci były pozbawione własnego ubrania i odziane w jakieś łachmany, nie wolno było chodzić na spacer. Jedynie świadek, jako lekarz, miała tam sporadyczne prawo wstępu. Opisyje rozdzierające sceny, jakie miały miejsce „kiedy matki cisnęły się pod ten blok aby za wszelką cenę zobaczyć swe maleństwa.

Omawiając z punktu widzenia lekarskiego tak zwane „odwszenie”, oświadczyła dr Kościuszkowa, że nie szkodziły zupełnie wszom, a natomiast zabijały ludzi. Kazano wówczas stać kołobitem po kilkanaście godzin — czasem nawet całą dobę — zupełnie nago na dworze bez względu na porę roku, zaś chorym zabierano sienniki. Pasiaki polewano roztworami chemicznymi.

Świadek daje sprawozdanie z ostatniej selekcji w obozie kobiecym, która miała miejsce w październiku 1944 r. Przy czynnym udziale oskarżonej Mandel, która w nieludzki sposób bijąc i popychając wysiała na samochodach ciężarowych chore kobiety żydowskie do komo-

mory gazowej. Tego wieczoru — mówi świadek — buchnęły ognie z kominów krematorium, które widać było aż w Brzezince.

Mówiąc o ożydzeniu w obozie kobiecym dr Kościuszkowa zeznaje, że było ono całkowicie pozbawione witamin i zaprawione dodatkiem „avo”, który powodował biegunkę oraz straszliwe obrzęki na nogach dochodzące powyżej kolan. Warunki sanitarne spowodowały na przełomie roku 1943-1944 wybuch potwornej epidemii „durchfall”, której ofiarą padło ponad 200 kobiet dziennie. Od straszliwie wy-czerpanych więźniarek pobierano również krew, którą następnie wysłano na front do transfuzji niemieckim żołnierzom.



Tak rozmawiał Kraschke, opierając się na zestawieniach posiadanych przez niego wiadomości.

A więc — sprawa Leontiewa łączyła się z nową walką z nieuchwytnym dotychczas przeciwnikiem, którego Kraschke z pogardą nazywał „mlokosem”. W tej nowej walce Kraschke niezbyt się czuł pewnym zwycięstwa. Szczególnie, denerwował go brak odpowiednich informacji, któreby mogły nieco wyjaśnić, w jaki sposób Bachmietiew zorganizował roztoczoną nad Leontiewem opiekę. Jednocześnie, Kraschke był mocno zdenerwowany faktem nieufności ze strony swoich berlińskich władz oraz przyjazdem owego tajemniczego Rumuna. Wszystko to pozabawiało pułkownika tej niezmaconej r-

wnowagi ducha, która była podstawą jasnego i trzeźwego rozumowania tak potrzebnego w tej zawiłanej sprawie.

Na prowizorycznym lotnisku w pobliżu Smoleńska wylądował transportowy samolot typu „Junkers 52”. Z samolotu, nie czekając na podstawienie drabinki zeskokczył na ziemie jakiś mężczyzna, ubrany w ciemny skórzaną płaszcz oraz wojskową płótkę. Skierował się od razu do oczekującego na samochodu. Nim szofer zdążył o coś go zapytać, przyjezdny wycedził przez zęby jedno magiczne słówko: — Do pałacu!

Pałacem nazywano siedzibę pułkownika Kraschke. Auto ruszyło natychmiast z miejsca. W czasie jazdy Petronescu (bo

tym przyjezdny był właśnie ów tajemniczy Rumun, wyciągnął z torcji jakieś notatki i pograżył się w czytaniu. Wolał przed rozmową z pułkownikiem skonkretyzować ściśle plan swoich działań, który z grubsza nakreślił podczas podróży z Sofii do Smoleńska. Cała akcja była dobrze przemyślana, dowodem czego było całkowite uznanie słuszności jego zamierzeń przez Berlin. Petronescu dobrze rozumiał iż właśnie to uznanie dla jego planu kryje w sobie wyraźną nieufność w stosunku do Kraschkego. Uśmiechnął się triumfująco. Przypomniał sobie lekceważące traktowanie przez Kraschkego. Było to już dawno, ale Petronescu należało do ludzi, którzy nie zapominają łatwo zadrażnień własnych ambicji. Znał pułkownika oddawna. Stawiał pierwsze swoje kroki na polu szpiegowskim pod kierunkiem Kraschkego. Później pracował z nim w różnych miastach świata i przeprowadzał razem z nim niejedną akcję. Ale tak wychodziło, że nagrodę za wypełnienie zadania dostawał zawsze Kraschke, a Petronescu w najlepszym wypadku był uważany nie za współautora przebiegłych planów, lecz tylko za karnego i sumienne-go wykonawcę. I to właśnie było przyczyną wyraźnej niechęci Petronescu do pułkownika. Obecna sprawa uważał za słuszy rewanz, który mu się należał od wielu już lat. Dziś, na wyraźny rozkaz Berlina, nie on, Petronescu, miał być wykonawcą, ale właśnie Kraschke.

Kino BAŁTYK Kino WŁÓKNIORZ  
W piątek, 5 grudnia PREMIERA  
Filmu Amerykańskiego  
**ZNAK ZORRO**



„Trzecia siła“ w myśl wzorów Trzeciej Rzeszy

# Lud Francji jednoczy się w obronie demokracji i suwerenności Ojczyzny

Dowcipny i uświadomiony politycznie lud francuski ukuł już sobie „powiedzonko”: „Trzecia siła“ prowadzi do „Trzeciej Rzeszy”. Krótko, dobitnie — i głęboko słusznie.

Autorstwo teorii i polityki „trzeciej siły”, której głównym propagatorem jest obecnie Leon Blum — nie należy bynajmniej do tego prawnicowego przywódcy socjalistów francuskich. Stanowi ona wynalazek przewodniczącego przedhitlerowskiej socjaldemokracji niemieckiej, Otto Welsa i już po wojnie odświeżona została przez agenta anglosaskiego, „socjaldemokratę” Schühmachera. Na kilka lat przed przyjściem do władzy Hillera Wels oświadczył na zjeździe partyjnym, iż między komunizmem a faszyzmem stoi socjaldemokracja, jako trzecia siła, która wspólnie ze swoimi sojusznikami może zabezpieczyć i utrwalić demokrację oraz dobroć narodu niemieckiego.

Kto nie wie dziś tego, że słowa te nie miały żadnego pokrycia i że cały świat drogo za nie zapłacił?

Socjaldemokracja niemiecka, łamiąc jedność robotniczą, prowadziła walkę tylko z partią komunistyczną, obawiając się jak ognia jednolitego frontu robotniczego — i torując tym samym drogę Hitlerowi ku władzy.

Leon Blum oświadczył w dniu 21 listopada br. w parlamencie, że republika we Francji zagraża „międzynarodowy komunizm, który wypowiedział wojnę demokracji francuskiej” (doktryna Trumana we francuskim wydaniu). Twierdził również dość mgliście o niebezpieczeństwie, zagrażającym Francji i ze strony prawicy, czyniąc aluzję do degaullowskiego RPF. Nic nie mówił jednak o konkretnej drodze do poprawy bytu klasy robotniczej, o walce ze spekulacją, o obciążeniu podatkowym wielkich posiadaczy, o obronie francuskiego przemysłu i robotników przed zakusami trustów amerykańskich itp. Za to zalecał jeszcze „częściowe wyrzeczenie się idei suwerenności narodowej” — oczywiście, na rzecz monopolistów z Wall-Street.

Prawicowi socjaliści francuscy zgodnie ze wskazaniami swego przywódcy, nie zawahali się głosować na Schumana i nawet wejść w skład jego rządu. Zasiadli oni przy jednym stole z jawnymi degaullowcami René Mayer, Cécile-Floret i Maroselli. Wbrew frazesom, nie ma dla nich wroga na prawicy. „Trzecia

siła“ wykazała jasno, że jest tylko buforem reakcji, osłaniającym ją przed naporem ludu francuskiego, który tak wspaniale broni swego bytu i przyszłości Francji.

Prawicowi socjaliści francuscy, propagując plan Marshalla, stanęli u boku tych, co otwarcie godzą w suwerenność Francji. Poparli bez zastrzeżeń kagańcowe, antyrobotnicze ustawy Schumana. „Trzecia siła“ — ku wielkiej ucieście fabrykantów francuskich i monopolistów amerykańskich — stała się niemal głównym wykonawcą represji przeciwko robotnikom i pracownikom umysłowym, solidarnie broniącym swych praw i swego istnienia. W roli zandarma wyróżnia się „socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych Moch, godny naśladowca Noske'go.

Wyrażając się samodzielną polityką robotniczej, polityki jedności robotniczej, która jedynie zyskać może poparcie mas chłopskich i najszybszą drogą do demokracji — Leon Blum i jego zwolennicy tym samym oddają się pod komendę reakcji rodzimej i obcej. Tego po stokroć sprawdzonego i niezłomnego faktu nie ukryje żadna „socjalistyczna” czy „demokratyczna” deklamacja.

Dziś cały świat śledzi z zapartym oddechem i gorącą sympatią narastającą wojnę ludu francuskiego, ludu, który stając w obronie swych praw i swego bytu przed zamachem karteli i ich obcych inspiratorów, broni

tych samych republiki i niepodległości Francji, broni tym samym sprawy pokoju i wolności wszystkich narodów świata.

Wbrew dążeniom i zabiegom proroków „trzeciej siły”, w walce tej wykuwa się imponująca jedność francuskiego świata pracy, od robotnika do profesora wyższej uczelni, stających ramię w ramię do akcji strajkowej. W walce tej, która obejmuje już miliony, cementuje się jedność najszybszych mas ludowych. W wielu miejscowościach chłopcy francuscy dostarczają strajkującym bezpłatnie żywności, sklepikarze sprzedają ją bez zarobku, piekarze rozdają chleb, wojsko brata się ze strajkującymi.

Jedność i walka ludu francuskiego wroży dziś zawód tym, którzy sądzą, że ich kónszystowski przyjdzie do mety, sądzą, że powalczą się wzory niemieckie.

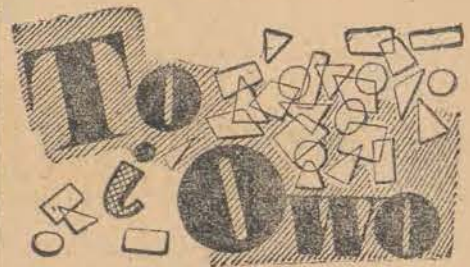
Czy powalczą się jednak? Odpowiemy na to pytanie słowami francuskiego tygodnika robotniczego „Action”:

„Nie wierzymy w tym wypadku, aby historia się powtórzyła.”

Ze względu właśnie na toczącą się walkę, jej zasięg i epistość, nie jest bynajmniej rzeczą nieuchronną usadowienie się de Gaulle'a na fotelu, który dlań obecnie wygrzewa do stoje „siedzenie” pana Roberta Schumana.

Jak widzimy, lud francuski w ogniu walki nie traci pogody i humoru.

M. M.



## Głos Anglii

Ubiegłej niedzieli w godzinach między drugą a trzecią słynne radio brytyjskie „BBC” — zgotowało prawdziwą „ucztę duchową” swoim słuchaczom. Właściwie mówiąc — tylko tym, którzy znają również język niemiecki. Mówię tutaj o „polskich” słuchaczach radiowego Londynu.

A więc nasamprzód posłała wspaniała audycja dla Niemców... Transmitowano tedy przemówienie Papieża do narodu amerykańskiego wygłoszone w języku łacińskim. Głos watykańskiego patriarchy wspaniale słowa, zaczerpnięte z Biblii, słowa pełne miłości, pełne powagi i nieziemskiej ślodyczy, słowa podzięki dla wielkodusznego rządu amerykańskiego, który wcielił w czyn słowa Chrystusa — odrazu tłumaczono na niemiecki.

Które to były słowa?

— A więc — oni byli głodni — (Niemcy) a on (Marshall) nakarmił ich. Byli spragnieni, a on ich napoił. Byli obdarci — a on ich przyodział. Byli w niewoli — a on puszczą ich do domu, do kochającej rodziny, do matek do dzieci...

I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej...

Po chwili znów białe londyński werbel i następuje audycja dla Polaków. Z zapartym tchem czekamy na powtórzenie wielkoduszej mowy Papieża. Niestety, „BBC” wstydliwie nie transmitowało tej mowy, nie transmitowało tych słów wielkoduszych.

Dlaczego? Nie trudno zrozumieć. Przecież Polacy jeszcze nie zapomnieli, że to oni byli obdarci i nikt ich nie przyodział, że to Polacy byli głodni, konali z głodu po obozach — i nikt im nie podał strawy, umierali z pragnienia i nikt im nie podał napoju, długie sześć lat gnili po więzieniach, po obozach śmierci, truto ich w komorach gazowych — i nikt ich „nie puścił do domu, do matek, żon i dzieci”.

Przez całe sześć lat wojny czekał naród polski na takie słowa w eterze, na takie słowa pociechy, nadziei i zbawienia. Ale eter milczał. Nie opuściliśmy żadnej audycji, po piwnicach, po norach — czekaliśmy na takie orędzie do świata w naszej sprawie, w sprawie naszego konania. I dziś doszło do tego, że płyną łzy krokodyla w sprawie „obdartych umęczonych, głodnych i niewinnych faszystów niemieckich”.

Oto dlaczego „BBC” w swojej niedzielnej audycji podało mowę z Watykanu tylko w języku niemieckim, a nie powtórzyło jej z wszystkimi akcesoriami w języku polskim, dla Polaków...  
„Zeby byli ślepi i głusi.”

# Wielkie dni włóknarzy

## Plan prac zjazdu Związku Rob. Przem. Włókienniczego

Już za kilka dni, 6 grudnia r.b., zaczyna się Obrady Krajowego Zjazdu Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

250.000 włóknarzy, zorganizowanych w 48 oddziałach, wybrało już 475 delegatów, którzy w czasie trzydniowych obrad radzić będą nad szeregiem aktualnych zagadnień, związanych z działalnością Związku, z rozwojem przemysłu włókienniczego w Polsce i z położeniem materialnym pracowników.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9-tej rano i pierwszego dnia odbywać się będzie w sali kina „Bałtyk”, zaś 7 i 8 grudnia obrady toczyć się będą w sali świetlicy PZPB Nr 1 przy ul. Przędzalnianej Nr 68.

Pierwszego dnia, po zagajeniu, wyborze przewodniczącego i prezydium oraz po przemówieniach powitalnych i przeczytaniu protokołu z poprzedniego zjazdu, nastąpi referat przedstawiciela Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Po naradzie odbędą się występy zespołów świłkowców.

Wyборы do komisji stanowiąc będą pierw-

szym punktem porządku dziennego w drugim dniu obrad. Zjazd wyłoni cztery komisje: komisję matkową, mandatową, wnioskową i statutową, po czym prezes Związku Włóknarzy, tow. Bur-ski, wygłosi referat sprawozdawczy, omawiający całokształt działalności Zarządu Głównego od czasu poprzedniego zjazdu. Następnie odczytane zostaną: sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Po referatach nastąpi dyskusja.

Zamknięcie dyskusji nastąpi w dniu 8-ym grudnia, po czym odbędzie się głosowanie w sprawie udzielenia absolutorium ustępującemu zarządowi. W następnym punkcie porządku dziennego odczytane zostaną sprawozdania z przebiegu prac poszczególnych komisji.

Po omówieniu prac komisji nastąpią wybory władz związkowych: Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Wielotysięczne rzesze robotników i pracowników przemysłu włókienniczego w Łodzi i w całym kraju śledzić będą z zainteresowaniem przebieg obrad Zjazdu Związku Włóknarzy.

## INTERPELACJE

### Przedawnione uprawnienie

Szanowny tow. Redaktorze!  
Rok mija, jak urodził mi się syn. Dowiedziałem się teraz dopiero, że w czwartym miesiącu po urodzeniu się dziecka otrzymuje się na podstawie zaświadczenia z Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem tysiąc z czymś złotych z Ubezpieczalni.

Gdyż żona moja zwróciła się po takie zaświadczenie do Wydziału Opieki przy ul. Zgierskiej 130, otrzymała odpowiedź: „teraz już za późno”. A przecież w ciągu tego ubiegłego czasu dziecko było tam badane ze sześć razy. Dlaczego nie poinformowano matki o przyszłości jej prawach? Czy siostry zatrudnione w „Opiece” nie powinny postępować mniej biurokratycznie, a bardziej po ludzku?

Proszę mi poradzić tow. Redaktorze jak mam postąpić w sprawie powyżej poruszonej. Przecież dziecko potrzebuje jeść jak wszystkie inne, i nie jego ani moja nawet wina jest, że spóźniłem się z załatwieniem formalności w Ubezpieczalni.

Marian Tarczyński  
Marysińska 14 m. 24

### OD REDAKCJI

Słuszny jest żal ob. Tarczyńskiego. Pracownicy Wydziału Opieki powinni stale sprawdzać, czy matki-robotnice skorzystały już z przysługujących im świadczeń. To samo powinni czynić referenci socjalni i odpowiednie Wydziały Zw. Zaw. (np. przy wydawaniu wyprawek). Nasz system świadczeń i opieki społecznej jest przecież młody i zainteresowani często nie znają przysługujących im praw. Mam nadzieję, że Ubezpieczalnia weźmie ten stan rzeczy pod uwagę i nie pozbawi młodziutkiego obywatela Tarczyńskiego należnego mu świadczenia.

### Dla podniesienia kultury mas

Akcja koncertów, odczytów i innych imprez przeznaczonych dla robotników a organizowanych przez zespoły świetlicowe, jest prowadzona ze specjalnym ożywieniem na oddziale przemysłu konfekcyjnego.

Staraniem kierowniczk świetlicy Państwowej Fabryki Kapeluszy Nr I oraz referenta socjalnego tejże fabryki ob. Zajdla, zorganizowano imprezę artystyczną, która zgromadziła wszystkich pracowników.

Po słowie wstępnym dyrektora zakładów, zespół świetlicy wystąpił z częścią artystyczną na którą złożył się kwartet męski, śpiew solowy, i taniec.

# F-ma d. „Kebsz” przekroczyła plan roczny 200 tysięcy par pończoch nadwyżki



Przodowniczki pracy tow. Rakowiecka i ob. Szczebura

Zakłady pończosznicze dawniej firmy „Kebsz i S-ka” to największa dziś fabryka tej branży w Łodzi. Z zewnątrz nie różni się ona wiele od innych fabryk, ale wewnątrz — luksus. Jasne olbrzymie hale o parkietowych posadkach przypominają raczej sale balowe a nie fabryczne. Większość z nich wykorzystana jest dopiero częściowo i czeka na maszyny w związku z mającą się odbyć w najbliższym czasie komasacja. Tutaj też znajduje się naj-

więcej cennych maszyn kotonowych.

— Na komasację czekamy z niecierpliwością — opowiada dyr. naczelny tow. Kaźmierczak. Według ostatnich zapowiedzi znacznie się ona już od 1-go grudnia. W tej fabryce, jako że po siada ona odpowiednio pomieszczenie, chcielibyśmy zrobić oddział wyłącznie maszyn kotonowych...

— Co według was, obywatelu dyrektorze żyło się tu na wcześniejsze wykonanie planu?

— Tylko i wyłącznie wysiłek całej załogi, gdyż warunki techniczne nasze nie są lepsze niż w innych fabrykach dziewiarskich — mam na myśli brak igieł. Był czas, że próbowaliśmy urucomić drugą zmianę, ale musieliśmy zrezygnować... właśnie z braku igieł.

— Jak to wasze osiągnięcie wygląda w liczbach?

— Do końca bieżącego roku mieliśmy zrobić 1 milion 510 tys. par pończoch, a już około 15 listopada liczbę tę przekroczyliśmy. To znaczy, że do końca br. będziemy mieć ponad 200 tys. par nadwyżki. „Osiągnięcie nasze jest tym godniejsze uwagi, że 80 proc. naszej załogi, to narybek świeży, przez nas już wychowamy. Spośród tych właśnie ludzi — podkreślam specjalnie, że właśnie spośród tych nowych — wyszli ci wszyscy, którym wykonaliśmy plan przedwcześnie. Chociaż muszę stwierdzić, że cała załoga naogół pracuje dobrze, pozwalicie, że przytoczę tu kilka nazwisk ludzi, którzy się wybijają ponad innych. Są to: tow. Stefania Rakowiecka (PPR), która swoim wiekiem i stosunkiem do pracy wpływa dodatnio na inne: tow. Józefa Piliszek (PPS), maszyny plaskie ręczne — ponad 200 proc. normy, tow. Melania Kowalczyk od 200 do 230 proc., tow. Kozłowski (PPR) kotoniarz średnio 180 proc. ob. Szyłko i ob. Szczebura ponad 200 proc.



Tow. Pietrzak (PPR) przodownik Tow. Kozłowski (PPR) kotoniarz ponad 180 proc. normy

Tyle, jeśli idzie o oddział produkcyjny, zaś na oddziale wykończalniczym wyróżniają się pracowitością tow. Koperkiewicz (PPS) — keltarka i tow. Władysław Pietrzak — farbciarz (PPR).

Poza tym chciałbym tu raz jeszcze podkreślić niewątpliwie zasługi naszych majstrów i salowych...

— A co u was ze współzawodnictwem?

— Współzawodnictwo istnieje tu już od młodości, ale nie ma takiej formy jak np. we włóknie. Ponieważ brak nam igieł dziewiarskich, nie możemy sobie pozwolić na indywidualne wezwania do współzawodnictwa „oficjalnie” każdy nasz robotnik realizuje współzawodnictwo przez wykorzystanie wszystkich możliwości. Przy obliczeniu miesięcznym zobaczmy kto pracował najlepiej. Dla zwycięzcy przygotowaliśmy nagrody pieniężne: I — 3 tys. II — 2 tys. III — dyblem. Tak jest na razie. Jeśli będziemy mieli dosyć igieł i usuniemy inne drobniejsze usterki, wtedy dopiero nasza załoga będzie mogła pokazać, na co ją stać.

## CZYTAJCIE „GŁOS ROBOTNICZY”



### Bitwa o handel na nowym etapie

# Skuteczna organizacja dystrybucji towarów

Nasze nowe życie zrodziło się pod znakiem walki. Wprost z walki zbrojnej okresu okupacji przeszliśmy do walki pokojowej, na front odbudowy.

Odbudowa, przebudowa i rozbudowa rozpoczęła się wg. bojowego planu. Odrzućmy w pierwszym jego etapie walkę tocząca się na dwóch frontach — politycznym i gospodarczym. — Na froncie politycznym uwięziona została ugruntowanie podstaw nowej Polski i rozbić reakcję. Dowodem tego są wyniki wyborów. Na froncie gospodarczym — zwycięska walka o produkcję. Pozwoliło to przy nie osłabianiu troski o tamte odcinki, przejść na nową pozycję: do bitwy o handel — bitwy o sprawiedliwy podział wyprodukowanych dóbr.

Stabilizacja naszego życia stworzyła pozory, jakobyśmy wyszli z okresu walki i weszli na utarty, gotowy szlak. Ludzie zapominają łatwo niedawną przeszłość i dziwią się, czemu u nas niekiedy np. brak chleba, choć zboże jest, dlaczego istnieją karty opalowe, choć produkcja węgla ciągle rośnie. — Zapominają, że obok produkcji istnieje jeszcze problem dystrybucji, i o tę dystrybucję toczymy dzisiaj walkę.

Rozpoczęła się ona ponad pół roku temu organizacją Biura Cen i Społecznych Komisji Kontroli Cen. Ten pierwszy etap, to okres cennych doświadczeń — zarówno dzięki swym sukcesom, jak i niedociągnięciom, jakie nie- wątpliwie istniały. Efekt pracy czynnika społecznego hamowany był wówczas przez brak państwowego aparatu handlowego i wady aparatu spółdzielczego.

Mimo to w pierwszym okresie dokonane zostało poważne dzieło: uporządkowanie handlu od strony cennikowej przez ujawnienie cen. „Wiecznie niezadowoleni” krzyknęli: „Bawicie się w ustawianie karteczek na wystawach, zamiast zająć się towarami”, nie doceniając kapitalnego znaczenia ujawniania cen.

## Z życia Partii

### UWAGA KOLEJARZE-PEPEROWCY WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I DYREKCJI

Dziś o godz. 17-tej w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy-peperowców całego węzła łódzkiego i dyrekcji. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

### ZEBRANIA KOŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania koł PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

### RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej oddział III PZPB w Rudzie Pabianickiej.

### WIDZEW

O godz. 16-tej pracownicy biura PZPB Nr 5.

### GÓRNA—PRAWA

O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „B” — koło 6. O godz. 15.30 PZPB, I. „Daube”. O godz. 16-tej Fabryka Tasiem Kablowych. O godz. 17-tej od prawa kolporterów wszystkich koł dzielnicy.

### ŚRÓDMIEJSKA—LEWA

O godz. 16 i. „Braun”, I. Szrejer, I. „Podhalanka”. O godz. 15.30 Wojsk. Zakł. Motoryzacyjne, Oddział Przem. Roln. O godz. 16.30 C. T. Składnica Wełniana Nr 1.

### ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-tej Ośrodek Konfekcyjny Nr 1 — oddział „B”. O godz. 13.30 Ośrodek Konfekcyjny Nr 4 — oddział „C”. O godz. 16-tej C.P.W. Dyr. Artykułów i Tkanin, C.T. Hurtownia, C.T. Biuro Eksportowe, C.T. Hurtow. Nr 1. Centr. Zjedn. Spółdz. Przem., Centr. Szkoła Zw. Zaw., Centr. Szkoła PPR. O godz. 16.30 Centrala Tekstylna, Społem — oddział włókienniczy Nr 1. O godz. 15.30 Narodowy Bank Polski, Zakł. Ubezpie. Sp., I. „Szarnik”. O godz. 15-tej Urząd Pocztowy Nr 2, Bank Rolny, Zarząd Wózew. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Dem., O godz. 18-tej koło terenowe.

### STAROMIEJSKA

O godz. 16-tej f. „Gutman”, LWEKD, wykończalnia PZPB Nr 8. O godz. 14-tej f. „Gutman”, I. „Landau”, f. „Bendel”, tkalnia — zmiana I, PZPB Nr 2. O godz. 15.30 f. „Zeidenwurm”.

### BALUTY

O godz. 16-tej f. „Goldman—Natkiwicz”, Stolarnia „Dar”, „Harde”, LWEKD. O godz. 19-tej terenowe koło „Naprzód”.

### GÓRNA

O godz. 15.30 pracownicy dniówkowi PZPB Nr 17. O godz. 13.30 „Cewka” Nr 2. O godz. 15.30 f. „Koenig”.

### UWAGA CZŁONKINIE WYDZIAŁU KOBIECEGO LEWEJ—ŚRÓDMIEJSKIEJ

W piątek 5. 12. br. w lokalu partyjnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się posiedzenie Wydziału Kobięcego przy dzielnicy Śródmiejskiej—Lewej.

### DZIELNICA STAROMIEJSKA

W czwartek 4 bm. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie sekretarzy oddziałów i koł terenowych w lokalu własnym, ul. Nowomiejska 6.

### UWAGA INWALIDZI WOJENNI—PEPEROWCY

W czwartek, dnia 4 grudnia r. b. o godzinie 17-tej w lokalu „Śródmieście” przy ul. Piotrkowskiej Nr 63 odbędzie się zebranie inwalidów wojennych — peperowców. Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Jakż bowiem klient zechce płacić cenę wyższą od wystawionej?

W ten sposób, oraz przez równoczesne utworzenie Powszecznych Domów Towarowych podjęta została u korzeni spekulacja tekstylna.

Jeszcze trudniejszym do opanowania odcinkiem jest handel spożywczy. Trudniejszym, gdyż podaż artykułów spożywczych, produkowanych przez wieś jest znacznie niższa od artykułów przemysłowych. Ponadto cała niemal nasza produkcja tekstylna ujęta była w ręce państwa i rozprawdzona przez Centralę Tekstylną.

Produkty zaś żywnościowe przechwytywane były do niedawna niemal całkowicie od producenta przez sieć prywatnych pośredników nim trafiły do konsumenta. Nie mógł więc uratować sytuacji państwo i spółdzielcy. Handel detaliczny, zbyt wąski jako środek interwencyjny. Tylko zorganizowanie skupu podstawowych artykułów żywnościowych, tylko objęcie przez państwo i spółdzielczość kontroli nad całością zbytu produkcji rolnej, i uregulowanie obsługi w towary trzech sektorów pozabawia spekulację gruntu. Nie będzie to bynajmniej równoznaczne z wyrugowaniem inicjatywy prywatnej, która nadal mieć będzie pole działania w obrocie produktami rolnymi.

W ten sposób zorganizowany już został rynek zbożowy, podobnie organizuje się rynek mięsny, w tymże kierunku poszła organizacja rynku mleczarskiego. — Możliwość przechwytywania towaru przez spekulanta przesłania być niebezpieczeństwem, gdyż sprzedaż legalna gwarantuje rolnikowi odpowiednie korzyści. — Zyska na tym producent i konsument.

Tej organizacji wychodzi na spotkanie konieczność handlu. Ma ono na celu przefiltrowanie szeregow kupiectwa i przepuszczenie najbardziej fachowego i uczciwego elementu.

Kluczową pozycją przebudowy handlu jest Spółdzielczość. Miejsce dawnego, ciężkiego kolosa „SPOŁEM” zajną Centrala Branżowa. Powiązane z odpowiednimi resortami gospodarki państwowej i z ogniwami dolowymi, będą sprzężone, operatywne i związane z potrzebami życia. Ich prosta struktura pozwoli na ścisłą kontrolę, zapobiegając separatyzmowi i „polityce własnego podwórka”.

Cel „bitwy o handel” jest jasny i droga wytknięta. By zwyciężyć, trzeba będzie stoczyć jeszcze nie jedną ciężką walkę, a walkę tocząca ją tylko sztaby, lecz i masy. Społeczeństwo winno wzmoczyć aktywność w swoim odcinku — odcinku walki z drożyzną.

F. Leonczuk.

## Studium o Polsce i świecie współczesnym

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 6. 10. 1947 r. utworzone zostało w U. Ł. międzywydziałowe Studium o Polsce i Świecie Współczesnym, wraz z połączonym z nim zakładem naukowym.

Wszyscy słuchacze ostatniego roku studiów Uniw. Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Szkoły Głównej Handlowej, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, obowiązani są do wysłuchania wykładów Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym w ilości 60 godzin w ciągu roku akademickiego i złożenia odpowiedniego egzaminu.

Inauguracja Studium odbędzie się w auli U. Ł. dnia 5. 12. 1947 r. godz. 19-te.

Wykład-inauguracyjny p. t.: „Polozenie geograficzne Polski” wygłosi prof. dr Jan Dylla.

## Otwarcie Włókienniczego Kursu Administracyjno-Przemysłowego

W lokalu szkolnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 187 odbyło się otwarcie Włókienniczego Kursu Administracyjno-Przemysłowego dla kierowników średnich i małych przedsiębiorstw włókienniczych.

Otwarcia dokonał Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi inż. K. Bajer, kreśląc cele i zadania Kursu. Kurs obejmuje przedmioty techniczne, technologiczne i administracyjne, znajomość których jest niezbędna kierownikom włókienniczych przedsiębiorstw przemysłowych.

# Krok naprzód PPR-owców „Wimy”

Zreorganizowane ostatnio komitety partyjne wydziałowych fabryk mają o wiele szersze zadania, aniżeli poprzednio istniejące. Członkowie dawnych komitetów wraz z przedstawicielami komitetu dzielnicowego odpowiadali wyłącznie i bezpośrednio za pracę partyjną we wszystkich oddziałach i bardzo rzadko odwoływali się do pomocy sekretarzy oddziałowych koł. Koła fabryczne rozrosły się i wymagają innych już form organizacyjnych. Organizacje wydziałowych fabryk zostały całkowicie, a niektóre na razie częściowo, wyodrębnione i tworzą samodzielną dzielnicę. Rzecz prosta, że punkci ciężkości kierowniczej pracy przenosi się na poszczególne koła i egzekutywy.

Wyżej wspomniana organizacja została także przeprowadzona w PZPB Nr 5 („Wimy”). Organizacja „wimowska” liczy obecnie 950 członków — 30 koł oddziałowych i zmianowych. Przypadać trzeba, że peperowcy „Wimy” zrobili wielki krok naprzód. Komitet fabryczny, który się składa z piętnastu towarzyszy, jest mocno powiązany z członkami od-

działów i całą załogą. Prócz pierwszego sekretarza, tow. Kazimierza Pajaka, drugiego sekretarza, tow. Heleny Pawlakowej — oraz wiceprzewodniczącego Rady Zakładowej tow. Bolesława Grabowskiego, wszyscy członkowie komitetu pracują zawodowo na swych oddziałach. Kierownictwo partyjne fabryki jest powiązane z całą załogą — znajdują się w nim robotnicy, pracownicy, majstrowie i dyr. naczelny — zawsze znajduje czas na pracę partyjną. Tak zreorganizowany komitet zabrał się ostro do pracy. Byliśmy przypadkowymi świadkami kilkugodzinnej narady egzekutywy koł oddziałowych. Obrady, nacechowane ogromną troską o rozwój organizacji fabrycznej. Młody aktywny zastanawiał się, w jaki sposób pracować, by w szybkim tempie podnieść poziom organizacyjny i polityczny członków koł.

Chcemy tu zwrócić uwagę na dwie sprawy, według nas bardzo ważne, a niedostatecznie rozwiązane na miejscu. Z inicjatywy komitetu fabrycznego zostało stworzone koło prelegentów z trzydziestu towarzyszy. Ambicją wimowców jest usamodzielnienie się i na

tych odcinku. Referaty czy poszczególne zagadnienia będą omawiane na każdym zebraniu koła. Przyjęto też bardzo słuszny wniosek tow. Ryza, by raz w miesiącu każde koło przedyskutowało aktualne zagadnienia polityczne. Jednym słowem wnioski bardzo słuszne i pozytywne. Jednakże chcąc, by realizacja nie minęła się z celem i przyniosła korzyści członkom koła, należałoby poważnie zająć się samymi prelegentami. Wydział Propagandy Ł. K. winien to zrobić i to jak najszybciej. Koło prelegentów Wimy, obsługane przez dobrych propagandystów Łódzkiego Komitetu PPR, wywiąże się ze swych obowiązków na swoim terenie, a możliwe, że według swoich ambitnych planów, przyjdzie z pomocą i innym organizacjom fabrycznym.

Drugim zagadnieniem, jeszcze ważniejszym jest sprawa dalszego rozwoju jednolitołotowego współdziałania z członkami bratniej PPS. Wimowcy mogą się poszczycić wielkim dorobkiem wspólnego działania. Wystarczy zilustrować cyframi jeden tylko odcinek produkcyjny. Jak wszystkim wiadomo — pisaliśmy już o tym wielokrotnie — w wyniku ścisłego współdziałania peperowców i peperowców niemal wszystkie przadki Przędzalni Egipskiej i Amerykańskiej przesyły na większą obsługę maszyny — na trzy i cztery strony. Na skutek tego od 12 sierpnia do grudnia uruchomiono, dotąd nieczynnych z braku przadek, 24 tysiące 627 wrzecion na Przędzalni Amerykańskiej, 20 tysięcy 350 — na Przędzalni Egipskiej.

O ostatniej akademii z okazji 1-ej rocznicy umowy o jedności działania opowiadają wszyscy peperowcy i peperowcy. Obecnych było do trzech tysięcy robotników i pracowników. Trzeba przypomnieć, że organizacje obu partii liczą do 1800 członków — czyli znaczna część bezpartyjnych stawiała się na święto jednolitego frontu, uważając je za swoje. Nastroj serdeczny, wybitnie jednolitołotowy, — wskazuje także na to, że załoga Wimy zrozumiała, iż jednolity front jest podstawą wszelkich ich sukcesów.

Wydaje się, że obecnie ściślejsza współpraca powinna zaistnieć na oddziałach fabryki. Wspólne zebrania ogółu, które odbywają się regularnie raz w miesiącu, są już w tej sytuacji tylko jakąś uroczystością, zebrani wysłuchują referatów i rozchodzą się bez żadnych uchwał czy jakichkolwiek wniosków. Przecież jest niemożliwością, by do dwóch tysięcy robotników — a tyle liczą koła PPR i PPS Wimy — rzadło nad sprawami fabrycznymi „konkretnymi” — wszystkich swoich odcinków pracy.

Dla dalszego zacieśnienia jedności działania winni towarzysze organizować wspólne zebrania oddziałów. Będzie to z pewnością dla obu koł partyjnych, dla załóg oddziałowych, a więc dla wszystkich pracujących Wimy.

B. Beatus.

## Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie pracy tkaczy pomiędzy tkaczami pracującymi na dwóch krosnach kortowych najlepsze rezultaty w PZPW Nr. 1 i osiągnęły: Irena Karbowska (150 proc.) i Ireda Ciszewska (147,9 proc.).

W PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Stanisława Łukasiak (119 proc.), Tadeusz Korliński i Alfreda Ciszewska (147,9 proc.).

W PZPW Nr 3 na czoło wysunęli się: Józef Witeczak (147 proc.), Józef Kowalski (146,1 proc.) i Tadeusz Pleszczeniewicz (139,5 proc.).

W PZPW Nr 35 wyróżnili się Władysław Wlazło (159 proc.), Jan Grzybowski (158 proc.) i Władysław Malinowski (157 proc.).

## WYKAZ WYCIĘZCÓW

W PZPB Nr 1 w wyścigu pracy tkaczy pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsce zajął znnowu Stefan Paleczyński (176,2 proc.). Następne miejsca zajęli: Bronisława Golygowska (171 proc.), Florentyna Wierszeń (167,7 proc.) i Helena Rybak (142,3 proc.). Na „czwórkach” uzyskała Stanisława Kociasz 146,3 proc., a Władysława Woźniak 121 proc. normy.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził zespół Stolarza Zygmunta (122,1 proc.) Stolarza Stefana (118,7 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej (4 strony) czołowe miejsca zajęli: Stefania Kamińska (136,2 proc.), Janina Zasińska (136,2 proc.), Maria Deredas (134 proc.) i Maria Morawska (129 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżnili się: Genowefa Strzala (4 strony 140,6 proc.) i Józefa Bursa (3 strony 141,2 proc.). W tkalni („czwórki”) wysunęły się: Irena Kucharska (132,6 proc.) i Halina Sobieraj (127,3 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach” wyróżnili się Maria Pachulska (158 proc.), a na „czwórkach” Bronisława Deka (188 proc.) i Maria Grzelak (185 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Tomczak (129 proc.) Czaplńskiego (121,3 proc.), Tosik (112 proc.), Żalase (111,2 proc.), Szelest (108 proc.) Mamrota (106 proc.) i Buchner (112 proc.) Bociana (110,3 proc.). Tkalnia „A” wykonała 110 proc., a tkalnia „B” 101,3 proc. planu dziennego.

W PZPB Nr 4 osiągnęły Józefa Helecka i Józefa Wróbel po 153 proc. na ośmiu krosnach automatycznych.

W PZPB Nr 5 w przędzalni (cztery strony) wyróżnili się Janina Dziecielska (188 proc.) i Wiktoria Bubas (165 proc.) a w tkalni („czwórki”): Maria

Pryczek (168,2 proc.), Stanisława Gorczyńska (164,5 proc.), Anna Błażejewska (162,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni edznaczyli się: Kazimiera Urbaniak (151,9 proc.), Stanisława Szydłowska (141,8 proc.), Genowefa Olejniczak (140,6 proc.), Janina Ceranka (139,9 proc.) i Apolonia Pankiewicz (139,3 proc.).

We współzawodnictwie grupowym wyprzedził zespół Bogdańskiego (druga zmiana — 138 proc.) zespół Grzelaka (137,8 proc.), a zespół Pacholiaka (135,7 proc.) Mańkuta (139,9 proc.).

W tkalni („szóstki”) uzyskała Stefania Kocot 162 proc., a Stefania Szweczyk 160 proc. normy.

W PZPB Nr 7 wyróżnili się w przędzalni (3 strony): Maria Petliczek (158,1 proc.) i Bronisława Abraham (157,9 proc.), a w tkalni („czwórki”) Kopacz (151 proc.) i Kukuła (141,4 proc.).

W PZPB Nr 9 pierwsze miejsca w tkalni („szóstkach”) Regina Kurczewska (131,7 proc.) i Józef Zakrzewski (131,7 proc.), a na „czwórkach” Bernard Motylewski (164,2 proc.) i Stanisław Kubik (160,1 proc.). W przędzalni (3 strony) uzyskały: Maria Dyksa 164 proc., a Helena Olszewska (140 proc.).

W PZPB Nr 14 uzyskała Czesława Piekarska (804 wrzeciona) 140 proc. normy, a w PZPB Nr 16 uzyskały: Julia Gorczak 167 proc. i Zofia Kotkowska 147 proc.

W PZPB Nr 17 w tkalni („czwórki”) najlepsze rezultaty osiągnęły: Henryka Faturaj (142 proc.) i Anna Szymańska (136,1 proc.).

W PZPB w Fabianicach wyróżnili się w przędzalni: Melania Stusio (148,3 proc.) i Helena Rajchert (146,5 proc.) a w tkalni („czwórki”) Kazimiera Klepińska (146,5 proc.) i Alojza Jarzyńska (144,9 proc.).



# Kronika Kalisza

Dziś: czwartek 4 grudnia 1947 roku, Barbary.

## Telefony

Komenda MO 16-62.  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77

Informacja Pocztowa — 12-11  
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis” tel. 12-95.

## Dyżury aptek

Od dnia 30 listopada do dnia 7 grudnia br. dyżuruje apteka mgr. Sumińskiego, Plac Kilińskiego 4.

## Teatr Miejski

Dziś, dnia 4 bm. o godzinie 19.15 „Domek trzech dziewcząt” operetka w trzech aktach. Przedstawienie szkolne.

## Kino

Kino „Stylowy” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „My z Kronsztadu” i kronikę.

„Bałtyk” film produkcji francuskiej pt. „Baryleczka”.

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej „Blyskawica”.

# Milanówek — centrum przem. jedwabniczego

Państwowy Centralny Zakład Jedwabiu Naturalnego w Milanówku pod Warszawą do końca br. wykonał produkcję jedwabiu prawdziwego wartości 120 milionów złotych.

Zakład powstał w Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej, istniejącej od roku 1924. Podlega Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. Oprócz zakładu w Milanówku czynny jest Państwowy Instytut Jedwabniczy, którego zadaniem są badania biologiczne nad jedwabnikiem i jego hodowlą, pomologiczne nad morwą, mikrobiologiczne w dziedzinie produkcji jacek systemem Pasteur'a oraz badania technologiczne włókna. Zakład i Instytut zatrudniają około 450 pracowników. Obecnie w Zakładzie czynne są 82 krosna mechaniczne, są one również wyszukanne przy przeróbce jedwabiu sztucznego. Wartość tkanin z jedwabiu sztucznego, wyprodukowanych w Milanówku w roku bieżącym wynosi 210 milionów złotych. Stałe czynione są postępy w dziedzinie artystycznego malowania tkanin jedwabnych. „Milanówek” produkuje taftę, krepę, materiały sukniowe, szaliki i krawaty jedwabne. Jedwab milanowski jest dobrze znany za granicą ze swego wysokiego gatunku. Tkaniny milanowskie wzbudziły zainteresowanie na wystawach w Szwecji i Czechosłowacji. Obecnie Centrala Przemysłu Artystycznego przygotowuje organizację eksportu polskich tkanin jedwabnych.

„Milanówek” posiada 6 punktów sprzedaży wyrobów i skupu oprzędów w większych miastach. W najbliższym czasie

## OGŁOSZENIE

Centrala Tekstylno-Hurtownia w Kaliszu, ul. Marszałka Zymińskiego 31 sprzedaje bez ograniczeń po cenach hurtowych znizowanych o 30 proc. kapelusze, stożki męskie, stożki damskie, kapliny (wełniane) od 1 — 31.12.1947 roku.

Prawo zakupu posiadają przedsiębiorstwa, instytucje handlowe i przetwórcze, Związki Zawodowe, Rady Zakładowe wszystkich instytucji państwowych i społecznych przemysłu i handlu oraz organizacje z terenu całego kraju. Przy zakupie należy się legitymować właściwymi dokumentami.

Centrala Tekstylna  
Hurtownia w Kaliszu.

# Odbudowa szkół w pełnym toku!

Powiat kaliski jest jednym z czterech powiatów województwa poznańskiego, wykazującym wielkie braki w budownictwie szkolnym. Niewiele zrobiono na tym odcinku w 20-letnim okresie międzywojennym. Jeszcze w roku 1939 około 80 procent szkół powszechnych mieściło się w budynkach wynajętych.

Po wojnie, w czasie której okupant zabrał w powiecie znaczny procent domów mieszkalnych, sprawa znalezienia odpowiednich pomieszczeń dla szkół uniemożliwiła wprost rozpoczęcie nauki.

Oddane do użytku szkolnego przez samorządy gminne nieliczne, zniszczone i obrabowane przez okupanta budynki własne i wynajęte, nie mogły w żadnym wypadku pomieścić około 15 tysięcy dzieci i młodzieży.

Niewiele zdziałać mogły najlepsze chęci ówczesnych organizatorów szkolnictwa, władz administracyjnych i samego społeczeństwa. Rzucone hasło likwidacji skutków wojny w dziedzinie oświaty i kultury, mimo bohaterkich wysiłków wyniszczonego nauczycielstwa, napotykało w swej realizacji na olbrzymie przeszkody, z których najważniejszą był brak odpowiednich lokali szkolnych. Zajęcie się odbudową gospodarczą kraju, brak materiałów budowlanych i odpowiednich funduszy, brak ludzi do pracy nie pozwalał marzyć o planowym budownictwie szkolnym.

Czynnikami oficjalnie zwrócić uwagę na poniesione budynki barakowe, których na terenie powiatu znajdowało się jeszcze kilkanaście. Po gruntownym ich zbadaniu stwier-

dzono, że po odpowiedniej przeróbce wnętrza i należywym uciepleniu mogą przez lat kilkanaście spełniać rolę zastępczych budynków szkolnych i zaspokoić częściowo wielki głód lokalowy. Władze wojskowe, do których zwróciły się czynniki samorządowe, wykazały wielkie zrozumienie dla potrzeb szkolnictwa, przekazując samorządowi 11 baraków drewnianych.

Na skutek tego zawrzało życie w 11-tu miejscowościach. Wsie, którym przyznano otrzymane baraki, ruszyły do pracy. Rozbrano budynki i przewieziono do miejscowości odległych często o kilkadziesiąt kilometrów.

Pracowano bezinteresownie, z łańcuchem zawziętością. Wydatnej pomocy przy przewożeniu baraków udzieliły fabryki państwowe. Wydział Odbudowy przy Wojew. Poznańskim nie szczędził również pomocy, przydzielając rekonstruowanym barakom materiał do ucieplania i kafle na piece. Referat Odbudowy przy Starostwie Kaliskim udzielił na ten cel subwencji w postaci wapna, cementu, gipsu, papy, szkła i drzewa budowlanego.

Chłopi z obwodów, które otrzymały wymienione baraki, sami dobrowolnie opadali do pracy z hektara na potrzeby związane z budową tych oświat. Prowizorycznych szkół, ciesząc się, że we wsi, po długich latach niewoli, zabłyśnie promień światła wiedzy, który oświeci serca i umysły dziecięce.

Jednocześnie przystąpiono do wykończenia rozpoczętych w roku 1939 murowanych, dużych budynków szkolnych w Choczcu, Chelmech i Stawie. I tak w ciągu kilku zaledwie miesięcy, dzięki zdrowej i praktycznej inicjatywie inspektora szkolnego, J. Borzeckiego, dzięki obywatelskiemu stanowisku Wojska Polskiego, dzięki wydatnej pomocy Państwa i Samorządu, ofiarą pracą chłopów i dużym nakładem jego funduszy, w rok po straszliwej wojnie wzniesiono i oddano do użytku 14 budynków szkolnych (w tym 3 murowane), o łącznej ilości 42 izb lekcyjnych, 12 pokoi pomocniczych i 43 izb mieszkalnych.

W listopadzie 1946 roku obchodzili powiat kaliski podniosła uroczystość przekazania przez Samorząd 14 nowych budynków szkolnych przybytemu na uroczystość Ministrowi Oświaty, w obecności Ministra Odbudowy. Tak więc barakowe budynki szkolne otrzymały osiedla: Kamienna, Lips, Przespolew, Tymieniec, Domaniew, Sędzimirowice i Swoboda. Nadto wykończono zaczęte w 1939 r. budynki szkolne murowane w Chelmech, Stawie i Choczcu.

Bilans wysiłków włożonych w te budowle wyglądał następująco:

Gotówkowy wkład Skarbu Państwa w postaci dotacji z Ministerstwa Oświaty i Odbudowy wynosił ogółem 1.960.000 złotych, wartość przydzielonych przez Państwo materiałów budowlanych wyniosła (po cenach sztynnych) 941.500 złotych, Samorząd Gminny wpłacił 248.000 złotych i Gromady z dobrowolnych wpłat złożyły w gotówce 789.000 złotych. Ponadto ludność wypracowała przy budowie 1656 dniówek konych, co w przeliczeniu na gotówkę wyniosło wartość 829.000 złotych, oraz 2943 dniówki pieche (ręczne) wartości 588.000 złotych. Ogólny koszt tej budowy wyniósł więc 7.346.500 złotych, z czego na Skarb Państwa wypadła 2.901.000 zł. Tak wyglądał pierwszy etap budownictwa szkolnego w listopadzie 1946 roku.

## Z życia partii

Dziś, dnia 4 bm. o godzinie 18 na zaproszenie Komitetu Miejskiego PPR ob. kpt. Szymonowicz wygłosi drugi z kolei referat z cyklu „Poznaj naszych przyjaciół” (Czechosłowacja). Referat zostanie wygłoszony w świetlicy Komitetu PPR.

## Ogłoszenia drobne

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 3. XII. 1927. roku (Dz. Ustaw R. P. Nr 110) ostrzegamy wszystkie zakłady, jadłodajnie i restauracje przed kupnem zwierzynny łownej tj. sarn, dzików, zająców, bażantów itp. od osób nieuprawnionych do sprzedaży.

Zwierzynę łowną można nabywać w spółdzielni „Jedność Łowiecka” w Kaliszu ul. Roli-Zymińskiego 37 i od członków Polskiego Związku Łowieckiego, którzy posiadają legitymacje związkowe i pozostawiają dokładny adres na wystawionym rachunku za sprzedaż zwierzynny. Zwierzyna kupiona bez rachunku będzie rekwirowana, a kupujący narazi się na przykre konsekwencje.

Rada Powiatowa  
Polskiego Związku Łowieckiego  
Łowczy Powiatowy  
(—) W. Sikorski.

# Zbrodniarz niemiecki poniósł zasłużoną karę

Dnia 3 kwietnia br. Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpatrywał sprawę byłego żandarma niemieckiego w Brzezinkach Rudolfa Roth. Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy zeznali, że wymieniony Roth w czasie przymusowego wysiedlenia rodziny Musielaków zamordował Józefa Musielaka, a następnie z rąk Musielakowej wyrwał jej niemowlę i upu-

ściwszy je na ziemię kopnął butem, powodując u dziecka kalectwo — Sąd wydał wyrok skazujący zbrodniarza na karę śmierci. Po oddaleniu kasacji wniesionej przez zbrodniarza do Sądu Najwyższego i nie skorzystaniu Prezydenta Rzeczypospolitej z przysługującego mu prawa łaski, doczekał się Roth w dniu 1 grudnia br. zasłużonej kary.

liczba ta wzrosła do 10. Stworzono ruchomą wystawę, składającą się z 30 gablot, które obrazują zaochnienia związane z jedwabnictwem. Wystawa ta objeżdżać będzie większe miasta Polski.

Z dniem 1 listopada br. rozpoczęło się w Milanówku współzawodnictwo pracy

wśród pracujących na rozmołnialniach i krosnach.

Powstałe w roku 1946 przy Zakładzie Liceum Jedwabnicze kształci fachowców technicznych oraz instruktorów hodowli morwy i jedwabnika. Corocznie organizowane są kursy instruktorskie.

# Gwiazdka dla dzieci polskich w Westfalii

W dniu 2 grudnia br. zawiązał się komitet organizacyjny „Gwiazdki dla dzieci polskich w Westfalii”. W skład komitetu weszli przedstawiciele Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Polskiego Czerwonego Krzyża i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Komitet zwraca się z apelem do wszystkich, którym leży na sercu dobro dziecka polskiego, o przyjęcie z pomocą i skła-

danie ofiar na Gwiazdkę dla dzieci polskich w Westfalii.

Ofiary przyjmują następujące placówki: SOLK — ul. Rzeźnicza 2; RTPD — Plac 11 Listopada 9; PCK — ul. Kościuszki 3; Redakcja Kuriera Kaliskiego — ul. Rzeźnicza 2.

Z uwagi na to, że już do dnia 10 bm. musimy zebrane ofiary odesłać do Warszawy, prosimy wszelkie datki składać w wyżej wymienionych punktach do dnia 8 grudnia 1947 roku.

# Kursy języka rosyjskiego

Zarząd Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Kaliszu na posiedzeniu odbytym w dniu 2 grudnia 1947 roku postanowił zorganizować kurs nauki języka rosyjskiego.

Nauka odbywałaby się cztery razy tygodniowo w godzinach od 19.30 — 20.40. Przewidywana opłata za kurs wynosiłaby przypuszczalnie od 150 — 200 złotych miesięcznie.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Kaliszu w gmachu Zarządu Miejskiego pokój Nr 17 w poniedziałki, czwartki i soboty w godzinach od 17.30 — 19.

Wydział Kulturalno-Oświatowy  
Oddział Powiatowego  
Towarzystwa Przyjaźni  
Polsko-Radzieckiej.

# Na wokandzie sądowej

W dniu 6 bm. Sąd Okręgowy w Kaliszu będzie rozpatrywał sprawę Ottona Reschke oskarżonego o przyjęcie volks listy, wrogie ustosunkowanie się do Polaków, o przyczynienie się do śmierci

Jana Stankiewicza. W sprawie tej będzie zeznawał Heinrich Nolte, szef gestapo, który stwierdzi czy oskarżony Reschke również należał do gestapo.

# KOMUNIKAT

## I-go Urzędu Skarbowego w Kaliszu

Wobec ukazania się w Dzienniku U. R. P. Nr 71 stawek opłat na zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i zawodów wolnych oraz wobec ustalenia terminów tych opłat dla przemysłu do dnia 10. 12. 47 r., dla rzemiosł do 20. 12. 47 r., dla zawodów wolnych do dnia 30. 12. 47 r. zwraca się wszystkich wyżej zainteresowanych do uiszczenia tych opłat w kasie tutejszego Urzędu Skarbowego co-

dziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od 8 rano do 13 w południe.

Jednocześnie zawiadamia się zainteresowanych płatników, że wszelkich informacji odnośnie opłat udziela się codziennie w pokoju Nr. 10 tutejszego Urzędu ul. Kościuszki 12, i piętro w czasie od 8 — 13.

Naczelnik Urzędu  
Zbigniew Kaczmarek.



TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO. OTWIERA FILIĘ W WARSZAWIE

W dniu 17 grudnia b. r. rozpocznie swą działalność nowy teatr w Warszawie p. n. „PLACÓWKA” przy ul. Królewskiej 13, służący on będzie za warsztat Państwowemu Teatrowi Wojska Polskiego w Łodzi, który na deskach nowej sceny zademonstruje publiczności warszawskiej swoje najlepsze osiągnięcia. Na pierwszy ogień pokazana będzie w Warszawie „Burza” odznaczona na ogólnopolskim konkursie szekspirowskim.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO. Dziś o godz. 15 przedstawienie „Krakowianów i Górali”, wszystkie bilety sprzedane. Passe-partout nieważne. O godz. 19 „Burza”.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś dwa przedstawienia „Fircyka w zalach” — wszystkie bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.

Teatr KAMERALNY D.Z. o g. 19,15 „Amfitrion 38”.

Teatr „SYRENA” o g. 19,30 „Wgląd w Rząd”. Teatr „OSA” o g. 19,30 „Pierwsze Żądła”.

Sala Teatr. Domu Kult. o g. 19,15 „Suita Cygańska”.

KINA

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Pepita Jemenez”. Początek seansów: w dni powszednie 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę od 14,30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Myszy i ludzie”. Początek seansów: w dni powszednie 16, 18,30, 21, w niedzielę od 13,30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Bohater Legii”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Konflikt”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Baryłeczka”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedzielę i święta 16, 18, 20.

OŚWIATOWY (Piotrkowska 243) — „Cyrk” i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ludzie bez skrzydeł”. Początek seansów: 17, 19, 21 w niedzielę od 15-tej.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Człowiek z karabinem”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wielkie życie”. Początek seansów w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Zajazd na rozdźwięku”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

REKORD (Rzgowska 2) — „Wesoły Pensjonat”. Początek seansów: 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę i święta od 14,30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Moja Siostra Eileen”. Początek seansów: 17, 19, 21 w niedzielę od 15-tej.

SWIT (Balucki Rynek 5) — „Awantura w światłach”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Moja siostra Eileen”. Początek seansów: 17,30, 19,30, 21,30 w niedzielę od 15,30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Konwój”. Początek seansów: 16, 18,30, 21, w niedzielę od 13,30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie” oraz dodatek: mecz bokserski Helsinki — Śląsk. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Błyskawica”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego) — „Curie-Skłodowska”. Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15-16.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „On czy ona”. Początek seansów: 16, 18,30, 21.

W Związkach Zawodowych

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Okregowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, przypomina wszystkim Zarządom Związków Zawodowych, że w dniu 4 grudnia br. o godz. 16-tej, w sali Centralnej Światlicy Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przem. Budowlanego, przy ul. Nawrota 23, odbędzie się konferencja wszystkich Zarządów Związków Zawodowych z terenu m. Łodzi, z następującym porządkiem obrad:

- 1. Sprawozdanie z Plenarnego Posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce. 2. Sprawozdanie Komisji Specjalnej. 3. Sprawy organizacyjne. 4. Dyskusja. 5. Wpne wnioski.

Obecność obowiązkowa.

Okregowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi.

8 grudnia — wolny od pracy

WARSZAWA PAP. — Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż DZIEŃ 8 GRUDNIA JEST WOLNY OD PRACY.

Ze sportu



Na 8 walk tylko 1 zwycięstwo

wywalczyli nasi zapaśnicy z reprezentacją Pragi

Wczoraj gościliśmy w Łodzi zapaśników czechosłowackich. W dużej sali YMCA zebrało się kilkaset osób, aby być świadkami spotkania Łódź — Praga, niestety, spotkał nas mały zawód. Na macie stanęła wczoraj raczej reprezentacja Śląska, a udział łódzian ograniczył się tylko do... dwóch wag, a mianowicie wagi muszej i ciężkiej. Ale to nie jest ważne. Goście z pewnością o tym wiedzieli i skoro nie protestowali, my również nie mamy powodów do protestu, gdyż reprezentacja łódzka musiałaby być niestety słabsza, przez co obniżyłby się poziom walk.

Wczorajsze spotkanie miało raczej charakter zawodów wpropagandowych i nie mogło być w żadnym wypadku traktowane, tak jak w zasadzie traktowane być powinno. Niestety nie byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla naszych gości. Czesi przewyższali nas we wszystkich walkach tak pod względem wykształcenia technicznego jak i rutyny zawodniczej.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 7:1. Jedno zwycięstwo odniósł dla nas Jakubowicz w wadze lekkiej.

Najbardziej emocjonującą walkę oglądaliśmy w wadze ciężkiej, w której 125-cio kilogramowy Czech Różycka spotkał się z lżejszym o 25 kg. od siebie mistrzem Polski — Glińskim. Gliński, zresztą jak wszyscy nasi zawodnicy, przez cały czas właściwie tylko się bronił przed atakami Czecha. Udawało mu się to przez 13 minut i 30 sekund. Później jednak z przerzutu Czech rzucił go na łopatkę.

Na wyróżnienie zasługiwała jeszcze walka w wadze półśredniej pomiędzy Lutnarem (CSR) a Grosselem. Czech z natury bardzo agresywny i szybki prowadził walkę w tempie żywym w przeciwieństwie do pozostałych swych kolegów.

Wyniki techniczne były następujące:

W wadze muszej Zeman (CSR) w 15 mi-

nucie zwyciężył Bałwickiego przez złamanie mostka.

W wadze koguciej Rymar (CSR) zwyciężył na punkty Tobola.

W wadze piórkowej Waszatk (CSR) zwyciężył na punkty Kusza.

W wadze lekkiej najlepszy technik gości Brdek przegrał niespodziewanie z Jakubowiczem po 2 minutach walki przez złamanie mostka.

W wadze piórkowej Waszatk (CSR) zwyciężył na punkty Grossa.

W wadze średniej Splitek (CSR) w ciągu 1 minuty przerzutem i złamaniem mostka rzucił na łopatkę Radonia, jednego z najlepszych naszych techników.

W wadze półciężkiej Hempel (CSR) przerzutem z tylnego pasa rzucił na łopatkę P.ęte.

W wadze ciężkiej Różycka (CSR) po 13 minutach bezwolnych wysiłków rzucił wreszcie na łopatkę Glińskiego, który w pierwszych 10 minutach prowadził przed Czechem.

Skład ŁKS-u na mecz z „Gedanią”

Kamiński, Stasiak, Popielaty, Marcinowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Zylis, Niwadt.

Przed sprzedaż biletów w firmie Nagler — Piotrkowska 91.

Trybuna Wolności

ORGAN K.C.P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Po raz pierwszy po wojnie

Kolarze polscy wezmą udział na międzynarodowym Kongresie w Sztokholmie

W Sztokholmie odbędzie się w lutym 1948 roku międzynarodowy kongres kolarski. Na kongres ma wyjechać delegat polski w osobie prezesa PZK, dyr. Gołębiowskiego. Wyjazd dyr. Gołębiowskiego został już akceptowany przez PUWF.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że obecność delegata polskiego na kongresie przyniesie kolarstwu naszemu wiele dobrego, nie mówiąc już o kontaktach zagranicznych, które niewątpliwie dyr. Gołębiowski będzie się starał nawiązać z przedstawicielami innych państw.

„To był wspaniały mecz!” Sędzia Szperling o meczu Warta — Wisła

— To był wspaniały mecz! — oto pierwsze słowa, jakie usłyszeliśmy z ust p. Szperlinga, popularnego w Łodzi sędziego piłkarskiego, który niedawno powrócił z Poznania, gdzie sędziował finałowy mecz o mistrzostwo Polski Warta — Wisła. WARTA NIE SPODZIEWAŁA SIĘ TAK WYSOKIEGO ZWYCIĘSTWA — Dawno nie widziałem takiego entuzjazmu — mówi nam p. Szperling. — To było coś szalonego... — Sama Warta — ciągnie dalej p. Szperling — nie spodziewała się tak wysokiego zwycięstwa, toteż radość jej była ogromna. Trzeba jednak przyznać, że chłopcy całkowicie zasłużyli na zwycięstwo. Byli oni doskonale przygotowani kondycyjnie no i znać było po nich dobre przygotowanie trenerskie.

TRZY BRAMKI W CIĄGU 5 MINUT — Z jedenastki naszego mistrza Polski — według mnie — mówi nasz rozmówca — na specjalne wyróżnienie zasługiwali przede wszystkim Smółski, Kawczyk, Groński, Dusik, Gendera i Kaźmierczak. — Zespołowo warciarze grali bardzo dobrze. Po pierwszej bramce (Wisła prowadziła 1:0) Warta była lekko zdenerwowana, ale momentalnie przeszła do kontrataku i w ciągu pięciu minut prowadziła już 3:1. Bramki padły w 12, 13 i 15 minucie. W WISLE ZAWIODEŁA OBRONA — A jak wypadła według pana Wisła? — Wisła miała słabe punkty przede wszystkim w obronie. Obrona grała stanowczo za międko. W Wisłę wyróżniłbym Artura, Gracza i Bakowskiego, który z powodzeniem za-

stał na skrzydle Giergiela. Bakowski był zresztą zdobywcą obydwóch bramek dla krakowian. NASTROJE I STOICKI SPOKÓJ KIBICÓW — Z kolei przechodzimy do nastrojów. A więc, jak mówi nam p. Szperling, przez cały czas gry panowała atmosfera taka, jaka panuje zwykle na wielkich meczach. Porządkowo była ona dosyć naładowana, później piękna gra oczarowała tłumy. Zachowanie publiczności było wzorowe. Nawet kibice z Krakowa, których było około 3 tysiące, zachowywali się jak na prawdziwych sportowców przystało. — Dawno już — zwierzył nam się p. Szperling — nie widziałem, aby kibice przegrywającej drużyny zachowywali się z takim stoickim spokojem.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydz. Sportowego Nr. 15

- 1. Decyzją Wydziału Sportowego unieważnia się walkę w wadze piórkowej na zawodach o mistrzostwo klasy A pomiędzy ZWM „Zryw” — IKP w dniu 13. 11. 1947 r. i wyznacza się nowy termin zawodów przy stanie 2:2 od wagi piórkowej na dzień 18. 12. 1947 r. na godz. 19-tą. 2. Zezwala się WZKS „Tęcza” (Łódź) na rozegranie zawodów z KS „Groble” (Kraków) w dniu 7. 12. 1947 r. 3. Zezwala się KS ZWM „Zryw” na rozegranie zawodów w dniu 7. 12. 1947 r. z KS „Ostrowia” w Ostrowiu Wlkp. 4. Uchwałą Wydziału Sportowego został dokupiony na członka Wydziału Sportowego ob. Saganowski Zenon z K.S. Z. W. M. „Zryw”. 5. Delegatami na zawody o mistrzostwo kl.

B będą: Na zawodach Victoria — Wima w dniu 4. 12. 1947 r. o godz. 19-tej w sali KS Victoria (Łódź), Kilińskiego 2 — ob. Szymański. Na zawodach ZWM „Zryw” (Pabianice) — KS „Filmowiec” (Łódź) w dniu 5. 12. 1947 r. w sali ZWM „Zryw”, Pabianice, ul. Puławska — ob. Krysiak. Na zawodach RKS „Concordia” II — EKS II w Piotrkowie o godz. 11-tej — ob. Rumiński. 6. Na podstawie pisma KS „Zryw” (Łódź) karze się jednoroczną dyskwalifikacją zaw. Tadeusza Grybowskiego za niesubordynację względem kierownictwa KS „Zryw”. Przewodniczący W. S. w z. (—) Cz. Kuczkowski Sekretarz w z. (—) K. Krysiak

RYCERSKI GEST WISŁY — Wisła porażkę swą przyjęła ze zrozumiałym smutkiem, bezstronnie jednak przyznała wyższość swym rywalom i serdecznie gratulowała im sukcesu. Niestety, utarło się u nas, że drużyny przegrywające zawsze znajdują jakieś zarzuty przeciwko sędziemu. Tym razem byłem mile zaskoczony. Wisłacy sami gratulowali mi sędziowania i — jak mi oświadczyli — nie mieli żadnych absolutnie zastrzeżeń. To taka drobnostka, a jednak nie daje ona zadowolenia... TAKIEGO MECZU NIE ZAPOMINA SIĘ SZYBKIO! — Był to około 300-setny mecz, jaki sędziem — kończy nasz interlokutor — ale muszę przyznać, że żaden nie zostawił mi tyle miłych wspomnień co ten. — To był najpiękniejszy mecz w mojej sędziowskiej „karierze”. (Kr.)

O mistrzostwo kl. B

Dzisiaj walczy Wima z Victorią

Dzisiaj o godzinie 19-tej w sali RKS „Victoria” (Kilińskiego 2) odbędzie się ciekawie zapowiadający się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi w klasie B pomiędzy „Wimą” a „Victorią”.

Obie drużyny zapowiadają najsilniejsze swe składy.

Czy „pingpongiści” Z.S.R.R. wezmą udział w mistrzostwach świata?

Jak donosi prezes Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego, Związek Radziecki reprezentowany będzie na kongresie międzynarodowym przez swego delegata.

Nie jest wykluczone, że „pingpongiści” radzieccy wezmą już udział w tegorocznych mistrzostwach świata w Londynie.

Kto pierwszy?

We współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsce uzyskały znowu PZPB Nr 3 wykonując plan dzienny w przdziałalności średniej w 102,1 proc., w przdziałalności odpadkowej w 119,3 proc., a w tkalności w 125,3 proc.

Dalsze miejsca zajęły: PZPB w Ozorkowie i PZPB Nr 16.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU Budowy MASZYN WŁÓKIENNICZYCH w Łodzi, Plac Zwycięstwa Nr 2 poszukuje do większej Fabryki Metalowej w Łodzi. INŻ. MECHANIKA na stanowisko dyrektora technicznego. INŻ. MECHANIKA-TECHNIKA zaopatrzeniowca na stanowisko inspektora Wydziału Zaopatrzenia w Zjednoczeniu. INŻ. MECHANIKA — na stanowisko kierownika Wydziału technicznego w Zjednoczeniu. TECHNIKA-MECHANIKA. TECHNIKA-WŁÓKIENNIKA (wełna) z długoletnią praktyką. URZĘDNIKÓW do prowadzenia kartoteki. RACHMISTRZA. FAKTURZYSTÓW. WYKWALIFIKOWANYCH MASZYNISTEK. Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysem kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY w PABIANICACH ul. Roli-Zymierskiego 5 zatrudni natychmiast: 1-go KALKULATORA 2-CH KSIĘGOWYCH - KALKULATORÓW 2 MASZYNISTKI-BIURALISTKI Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym.

CENTRALA KRAJOWYCH SUKOWCÓW WŁÓKIENNICZYCH Łódź, ul. Kilińskiego 26 PRZYJMIE natychmiast KIEROWNIKA Działu PLANOWANIA ze znajomością księgowości. Oferty wraz z życiorysem i świadectwami kierować należy do Wydziału Personalnego. 11837